UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
Pedagogika. Studia i Rozprawy 2019, t. XXVIII, s. 229–239

http://dx.doi.org/10.16926/p.2019.28.18

Anna NITECKA-WALERYCH
https://orcid.org/0000-0002-9859-5908
dr, Uniwersytet Gdański
e-mail: pedan@univ.gda.pl

Leśne przedszkola – odpowiedź edukacji na potrzeby dzieci

Słowa kluczowe: syndrom deficytu aktywności fizycznej, syndrom deficytu natury, leśne przedszkola.

Leśne przedszkola można uznać za alternatywną formę wychowania przedszkolnego, jednakże do tej pory nie ma ona dokładnie sprecyzowanego statusu prawnego[1]. Nie ma również jednolitej, oficjalnie obowiązującej definicji takiej placówki. Przyjęło się nazywać nią miejsce oferujące dzienną opiekę nad dziećmi w wieku przedszkolnym, którego wychowankowie, niezależnie od pogody, spędzają cały lub większą część czasu na świeżym powietrzu i łonie natury, w wyznaczonym ku temu obszarze przyrodniczym – lesie, łące, plaży. Proporcja czasu spędzanego pod gołym niebem do czasu w pomieszczeniu wynosi od 20% do 80%. Zależy ona przede wszystkim od tego, czy przedszkole działa w pełnym, czy w niepełnym wymiarze godzin.

W Polsce praktyka zakładania leśnych przedszkoli ma stosunkowo krótką historię. Trzy pierwsze tego typu placówki pojawiły się w 2014 roku i były prowadzone w niepełnym wymiarze godzin przy szkołach publicznych w Przyłękowie, Krzyżówkach i w Koszarawie Bystrej (koło Żywca)[2]. Całodzienne, pionierskie

[1] Kwestię innych form wychowania przedszkolnego reguluje Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 sierpnia 2017 r. w sprawie rodzajów innych form wychowania przedszkolnego, warunków tworzenia i organizowania tych form oraz sposobu ich działania – na podstawie art. 32 ust. 11 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz.U. z 2017 r. poz. 59 i 949). Leśne przedszkola działają w Polsce na zasadzie projektów edukacyjnych.

[2] J. Romaniak, *Leśne przedszkola – bez murów, z otwarciem na naturę*, https://dziecisawazne.pl/lesne-przedszkola-bez-murow-z-otwarciem-na-nature/ [dostęp: 20.08.2018].

leśne przedszkola: „Puszczyk" w Białymstoku i „Leśna Droga" w Warszawie zaczęły działalność rok później, w drugiej połowie 2015 roku. Obecnie w Polsce funkcjonują 34 zadeklarowane projekty edukacyjne noszące miano leśnych przedszkoli. Zadeklarowane, ponieważ w dalszym ciągu trudno stwierdzić, która z tych placówek faktycznie pełni funkcję przedszkola leśnego, a która jest nim jedynie z nazwy. Dzieje się tak, ponieważ w naszym kraju nie powstał jeszcze żaden spis wymagań, jakie projekt musi spełnić, by móc nazywać się przedszkolem leśnym.

Również sama koncepcja leśnych przedszkoli nie jest w Polsce w pełni rozpoznana, stanowi pewną nowość i jednocześnie budzi sporo kontrowersji. W polskiej pedagogice funkcjonuje pod postacią tzw. pedagogiki przygody, edukacji w przyrodzie, edukacji przygodowej, edukacji środowiskowej czy też pedagogiki przeżyć Kurta Hahna[3].

W literaturze przedmiotu źródeł idei leśnych przedszkoli należy doszukiwać się w koncepcjach pedagogicznych znanych jako *outdoor education*, *adventure education* lub *experimental education*. Wszystkie te koncepcje nawiązują do współczesnej myśli o wychowaniu, której centralnym założeniem jest wielowymiarowy rozwój osobowości wychowanka. Równocześnie akcentują aktywny udział jednostki w procesie uczenia się i nauczania. Miejsce panującej do tej pory w polskim systemie szkolnictwa koncepcji adaptacyjnej coraz częściej zajmuje koncepcja edukacji krytyczno-alternatywnej. Jej zasadniczą kwestią jest przygotowanie dziecka do życia w świecie pluralistycznym, niejednorodnym, pełnym konfliktów i ścierających się racji, w świecie, w którym nic nie jest oczywiste i na zawsze ustalone. Cennymi kompetencjami staje się: właściwe korzystanie z posiadanej wiedzy i umiejętności, krytyczne i twórcze myślenie, otwartość na otaczającą rzeczywistość, wzięcie odpowiedzialności za siebie, za własne poczynania i rozsądne funkcjonowanie w relacjach interpersonalnych.

Konstruktywizm jest tym nurtem pedagogicznym, w który wpisuje się filozofia leśnych przedszkoli. Zgodnie z tą perspektywą opisu mechanizmów poznawczo-rozwojowych wiedza jest tworzona przez jednostkę w aktywnym procesie osobistego przetwarzania informacji napływających z różnych źródeł, na jej badawczej aktywności, a nie na podstawie rejestracji, kopiowania czy też biernej adaptacji. Wiedza jest czymś nieobiektywnym, nie można jej zaszczepić w umyśle za pomocą transmisji danych, a jej poznanie nie polega na lustrzanym odwzorowaniu określonych zasad, teorii czy też faktów. Kluczowe znaczenie w procesie konstruowania wiedzy ma własne doświadczenie w eksplorowaniu świata. Nie jest to nowe podejście. Źródeł powyższego myślenia należy doszukiwać się

[3] Polskie opracowania: E. Palamer-Kabacińska, A. Leśny, *Edukacja przygodą. Outdoor i Adventure Education w Polsce: teoria, przykłady, konteksty*, Warszawa 2012; A. Bąk, A. Leśny, E. Palamer-Kabacińska, *Przygoda w edukacji, edukacja w przygodzie*, Warszawa 2014; W. Michl, *Pedagogika przeżyć*, Kraków 2011.

w pracach Johna Deweya[4]; Jerome'a S. Brunera[5]; Lwa S. Wygotskiego[6] i Jeana Piageta[7].

Przyjęcie koncepcji pedagogicznej w danym przedszkolu jest kwestią otwartą. Jak pisze Justyna Romaniak: „Już sama przyroda, życie w zgodzie z nią i jej rytmami jest swego rodzaju pedagogiką tych przedszkoli, aczkolwiek większość leśnych miejsc działa zgodnie z założeniami (lub inspiruje się elementami) innych pedagogik alternatywnych: waldorfskiej, montessoriańskiej czy demokratycznej"[8].

W Niemczech, za sprawą Stowarzyszenia Wurzeln und Flügel (Korzenie i skrzydła), powstała spójna koncepcja pedagogiczna leśnych przedszkoli inspirowana pedagogiką przygody i pedagogiką przeżyć, z której korzystają także inne państwa, jak na przykład Czechy czy Polska. W naszym kraju zwana jest metodologią Waldkindergarten. Głównymi założeniami tej koncepcji jest edukacja holistyczna, stwarzanie przestrzeni do własnych (inicjowanych przez dzieci) gier i zabaw w środowisku naturalnym, traktowanie każdego dziecka jako odkrywcy i naśladowcy, postrzeganie zmysłowe oraz rozwój motoryczny jako najważniejsze fundamenty dla późniejszego procesu uczenia (się), rozwój osobowości dziecka do odpowiedzialności za siebie i dojrzałego funkcjonowania w grupie (wspólnocie)[9].

Jednym z istotnych celów, którym kierowałam się przy pisaniu tego artykułu, jest przedstawienie zdrowotno-edukacyjnych walorów leśnych przedszkoli w kontekście realiów życia w stechnologizowanej rzeczywistości XXI wieku. Tę wirtualno-cyfrową rzeczywistość łączę z dwoma pojęciami: syndromem deficytu aktywności fizycznej i syndromem deficytu natury, które stanowią osnowę mojego zainteresowania w tym tekście.

Syndrom deficytu aktywności fizycznej

Współczesny świat, świat ponowoczesności, w którym to konsumpcja wydaje się być „narracją życia", nie sprzyja rozwijaniu i pielęgnowaniu biologicznie rozumianej sprawności fizycznej. Nie jest ona niezbędna do osiągnięcia sukcesu, nie jest także warunkiem przetrwania, jak to bywało w dalekiej przeszłości. Kom-

---

4 J. Dewey, *Szkoła i dziecko*, przekł. H. Błeszyńska, Warszawa 1900.

5 J.S Bruner., *Poza dostarczone informacje. Studia z psychologii poznawania*, przekł. B. Mroziak, Warszawa 1978.

6 L.S. Wygotski, *Myślenie i mowa*, Warszawa 1989.

7 J. Piaget, *Epistemologia genetyczna*, Warszawa 1997.

8 J. Romaniak, *Leśne przedszkola…*

9 R. Ryszka, *Koncepcja pedagogiczna przedszkola leśnego*, na podstawie Stowarzyszenia Wurzeln und Flügel, e. V. – Leipzig 2012, http://www.wurzelnundfluegel.net/, przekład i komentarz R. Ryszka, Zduńska Wola 2016, źródło prywatne, za: E. Czapiewska, *Leśne przedszkole jako współczesny projekt edukacyjny*, praca niepublikowana 2018.

petencje ciała fizycznego związane z kondycyjnymi zdolnościami motorycznymi, takimi jak siła, szybkość, wytrzymałość, gibkość, tracą na znaczeniu w konfrontacji z kompetencjami umysłowymi związanymi z umiejętnościami pozyskiwania informacji i radzenia sobie w supermarkecie o nazwie „życie". Jednocześnie, zgodnie z paradygmatem holistycznym, dla prawidłowego funkcjonowania człowieka niezbędne jest posiadanie obu tych kompetencji w zdroworozsądkowych proporcjach.

Gatunek ludzki, patrząc na jego początki, przez wieki był przystosowany do życia w warunkach bezpośredniego kontaktu z naturą. Wraz z postępem cywilizacyjnym kontakt ten ulegał osłabieniu, jednakże siła i wytrzymałość fizyczna nadal były wartościami nader cennymi. Dopiero w ostatnich, współczesnych nam, latach nastąpiło zrewaluowanie znaczenia aktywności fizycznej. Nadal jest ona istotna, jednakże zmieniły się przesłanki jej podejmowania. Motywy egzystencjalne ustąpiły miejsca motywom estetyczno-hedonistycznym. Należy podkreślić, ze współczesna kultura jest silnie skoncentrowana na sprawach ciała, które odpowiednio wymodelowane i umiejętnie wyeksponowane stanowi „przepustkę" do sukcesu zawodowego i osobistego szczęścia. Uzyskanie atrakcyjności cielesnej „obowiązującej w tym sezonie" niekoniecznie związane jest z podejmowaniem wyczerpujących ćwiczeń fizycznych, jednak często ściśle wiąże się z chirurgią plastyczną i medycyną estetyczną.

Historia gatunkowa człowieka to dzieje istoty ciężko pracującej fizycznie w celu zdobycia pokarmu i zaspokojenia podstawowych życiowych potrzeb. Biologicznie człowiek przez tysiące lat przystosowywał się do wykonywania pracy znacznie cięższej niż obecnie ma to miejsce. Postęp technologiczny wyeliminował ruch i pracę fizyczną z naszego życia do tego stopnia, że potrzeba podejmowania aktywności fizycznej straciła pierwotne znaczenie na rzecz czynników społeczno-kulturowych. Ponadto warunki środowiska zewnętrznego nie stwarzają człowiekowi naturalnych bodźców, które warunkują najkorzystniejsze dla jego zdrowia stany fizycznej i psychicznej równowagi, i nie sprzyjają uruchomieniu naturalnych mechanizmów odpornościowych.

Zdrowie fizyczne i podejmowanie aktywności ruchowej ma fundamentalne znaczenie dla harmonijnego rozwoju dziecka. Odpowiednio dozowany ruch stymuluje rozwój młodego organizmu w sferze fizycznej i psychicznej, jak również społecznej. Aktywność ruchowa dzieci spełnia ważną funkcję edukacyjną: sprzyja nabywaniu nowych doświadczeń poznawczych i umiejętności ruchowych, kształtuje postawy i zachowania prozdrowotne i, co jest obecnie niezwykle istotne, optymalny ruch przeciwdziała chorobom cywilizacyjnym[10]. Co więcej, ruch jest uważany za podstawowy czynnik rozwoju ontogenetycznego człowieka. Nie odbiegnę od prawdy, stwierdzając, że ruch jest oznaką życia i każda czynność

[10] Są to choroby układu krążenia: nadciśnienie tętnicze, choroba niedokrwienna serca; poza tym: otyłość, cukrzyca, alergie i astma oskrzelowa, choroby psychiczne, depresje i nerwice, niektóre nowotwory, choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy, alkoholizm i narkomania.

życiowa ma swoje odzwierciedlenie w ruchu. W tym miejscu warto zacytować słowa fizjologa rosyjskiego z końca XIX wieku I.M. Sieczenowa: „Czy śmieje się dziecko na widok zabawki, czy uśmiecha się Garibaldi, kiedy gania go za nadmierne ukochanie ojczyzny, czy drży dziewczyna przy pierwszej myśli o miłości, czy tworzy Newton wiekopomne prawa i spisuje je na papierze – wszędzie ostatecznym faktem pozostanie ruch”[11].

Rozwój cywilizacji i narastająca sprzeczność pomiędzy naturalną, obiektywną potrzebą aktywności fizycznej a mentalną interpretacją postępu jako uwolnienia się od wysiłku sprawiają, że ilość ruchu w życiu przeciętnego człowieka jest coraz bardziej niewystarczająca. Niestety dotyczy to również dzieci. Prawie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że należy dbać o ciało i zdrowie, jednak dążymy do tego, aby wiązało się to z jak najmniejszymi kosztami. To znamienne zjawisko dla czasów ponowoczesnych: redukujemy wysiłek i zmęczenie fizyczne na rzecz słownych deklaracji dotyczących wartości ruchu i dbałości o ciało. Współczesna kultura skłania do bezruchu, a współczesna szkoła ten bezruch wspiera.

Nowoczesne dzieci wychowywane w nowoczesnych rodzinach przejmują nowoczesny styl życia z pełnymi jego konsekwencjami. Przebodźcowane, unieruchomione, nieracjonalnie odżywiane już na początku swojego życiowego startu są pozbawiane tego, co im się bezwzględne należy – przywilejów i praw przypisanych dzieciństwu.

Jednym z praw przysługujących dzieciom jest prawo do zdrowia. I nie chodzi tylko o prawo do korzystania z systemu ochrony zdrowia wynikające z Konstytucji RP czy też z zapisów w Konwencji o prawach dziecka.

Nie wnikając w dywagacje, co rozumiemy przez pojęcie zdrowia[12] i na ile jest to wartość relatywna, można bez zawahania stwierdzić, że współczesne czasy nie sprzyjają harmonijnemu rozwojowi dzieci i tym samym ich zdrowiu. Mam tu na myśli przede wszystkim nacisk na poznawczy i intelektualny rozwój dziecka, zbyt dużą ilość bodźców, w tym stresogenów, ograniczenie przestrzeni i ograniczony kontakt ze światem przyrody.

Tak, żyjemy w cyfrowej cywilizacji, w której przesadnie akcentujemy nabywanie przez dzieci poznawczych i intelektualnych kompetencji, zapominając, że nadmierna stymulacja funkcji poznawczych może hamować rozwój dziecka w sferze fizycznej, społecznej czy też emocjonalnej. Oferujemy dzieciom zbyt dużo silnych jednostronnych bodźców, zwłaszcza słuchowych i wzrokowych[13],

---

[11] Z. Gilewicz, *Teoria wychowania fizycznego*, Warszawa 1964, s. 5.

[12] Najczęściej powołuje się na definicję WHO (1946), zgodnie z którą: zdrowie to stan pełnego fizycznego, umysłowego i społecznego dobrostanu, a nie tylko całkowity brak choroby czy niepełnosprawności . W ostatnich latach definicja ta została uzupełniona o sprawność do „prowadzenia produktywnego życia społecznego i ekonomicznego”, a także o wymiar duchowy.

[13] Zaburzenia narządu wzroku (wady refrakcji – krótkowzroczność, dalekowzroczność i astygmatyzm) notowane u ok. 15–25% dzieci oraz zaburzenia słuchu (10–20% dzieci, wskaźniki z ten-

zaniedbując bodźce węchu, smaku, dotyku i równowagi. Nadmiernie pobudzane i żyjące w nierealnych „sztucznych światach" dzieci narażone są na różnorodne zaburzenia w rozwoju, w tym zaburzenia integracji sensorycznej, koncentracji uwagi i aktywności psychoruchowej. Zamykamy dzieci w małych pomieszczeniach, ograniczamy ich wolność poruszania się do przestrzeni własnego mieszkania lub budynku szkolnego, w którym fundujemy im stolikowo-gabinetową edukację najlepiej w ciszy, spokoju i osiemnastowiecznie pojmowanej dyscyplinie. Brak ruchu, za mało przestrzeni do poruszania się i zdobywania własnych, osobiście przeżytych doświadczeń pierwotnych, pasywność i konsumpcja, wirtualny świat, wszechobecna chemia i rezultat wyżej wymienionych – otyłość[14], wady postawy, osłabiona odporność, alergie, brak samodzielności i trudności z kreatywnym myśleniem, do tego problemy z budowaniem bliskich relacji z drugim człowiekiem opartych na szacunku i empatii[15]. Izolujemy dzieci od kontaktu ze światem przyrody, co według Richarda Louva prowadzi do wystąpienia s y n d r o m u b r a k u n a t u r y, synonimicznie nazywanego w polskiej literaturze zespołem zachowań wynikających z braku kontaktu z przyrodą lub deficytem kontaktu z naturą. Louv, mówiąc o kontakcie z naturą, ma na myśli nieskrępowany, fizyczny kontakt z przyrodą oraz spontaniczną i nieukierunkowaną zabawę.

Zespół deficytu natury nie jest sam w sobie stricte jednostką chorobową, według autora jest on ceną, jaką płaci ludzkość za alienację ze świata natury: zmniejszone użycie zmysłów, niedobór uwagi, częstsze występowanie chorób cywilizacyjnych o psychofizycznym podłożu. Problem ten może być rozpatrywany w mikroskali jednostkowej, dotyczącej danych osób i ich rodzin, lub w makroskali obejmującej całe społeczności[16]. Badania syndromu braku natury przebiegają dwutorowo. Z jednej strony zwraca się uwagę na konsekwencje braku kontaktu z przyrodą, a z drugiej – na to, co można uzyskać w jej obecności, jak wielkie korzyści – biologiczne, społeczne, poznawcze i duchowe – mogą uzyskać dzieci przez bezpośredni kontakt z naturą[17].

---

dencją wzrostową) są uznawane za jeden z poważnych problemów zdrowotnych współczesnych dzieci i młodzieży.

[14] Z najnowszego raportu UNICEF (prezentacja w Polsce 2013, badania 2010) wynika, że: polskie dzieci tyją najszybciej w Europie, w ciągu ostatniej dekady podwoił się w naszym kraju odsetek dzieci z nadwagą. Tak duży wzrost nie wystąpił w żadnym innym z 29 przebadanych przez UNICEF państw. Dane z Instytutu Żywności i Żywienia: 28% chłopców i 22% dziewcząt w ostatnich klasach szkoły podstawowej ma nadmierną masę ciała. Niestety około 80% nastolatków pozostanie otyłymi w wieku dorosłym. Dane z raportu UNICEF *Warunki i jakość życia w państwach rozwiniętych*, https://d1dmfej9n5lgmh.cloudfront.net/msport/article_attachments/attachments/55347/original/Sport_to_nawykna_ca%C5%82e_%C5%BCycie-broszura.pdf?1394183838 [dostęp: 30.08.2018].

[15] Por. M. Mrozowski, *Leśne przedszkola*, „Magazyn Wytwórców" 2017, nr 5, s. 86–95.

[16] R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu*, Warszawa 2014, s. 54.

[17] Tamże, s. 55.

Leśne przedszkola – alternatywna propozycja wychowania przedszkolnego

Naiwnym byłoby rozumowanie, że remedium na bolączki współczesnych czasów będzie powrót do warunków życia sprzed tysięcy lat, na przykład do epoki zbieracko-łowieckiej, do pełnego kontaktu z naturą i poddanie się jej pierwotnym prawom. Nawiązując do teorii salutogenezy i poczucia koherencji Aarona Antonowskiego, jak również do pojęcia *resilience*, pytanie powinno brzmieć: Co zrobić, aby mimo istniejących stresorów cieszyć się dobrym zdrowiem i czerpać radość z życia? Leśne przedszkola są jedną z możliwych odpowiedzi. Dlaczego? Ponieważ pomagają dzieciom w uświadomieniu sobie posiadania zgeneralizowanych zasobów odpornościowych, rozwijają umiejętności korzystania z już istniejących, jak również pomagają w nabywaniu nowych. Już sam fakt przebywania na świeżym powietrzu przez prawie cały dzień (do 80% dziennej aktywności) jest wartością autoteliczną[18]. Głównym założeniem leśnych przedszkoli jest bezpośredni kontakt z naturą, życie w naturze i zgodnie z naturą, dzięki czemu dzieci budują fundamenty pod przyszłą edukację szkolną i całe ich późniejsze życie. Przede wszystkim mają okazję do zaspokojenia swojej priorytetowej, rozwojowej potrzeby biologicznej – potrzeby swobodnego, nieskrępowanego ruchu. Ruchu na zróżnicowanym, wspaniałym placu zabaw z całym bogactwem roślinności, żywych stworzeń, rozmaitości faktur, zapachów i odgłosów. Dzieci zdobywają wiedzę o otaczającym ich świecie całym ciałem. Stwarzanie okazji do ruchowego samowyrażania się jest nieodzownym warunkiem naturalnego rozwoju psychomotoryki dziecka. Dzieci, które mogą realizować swój pęd do ruchu i badać aktywnie otaczające je środowisko, równocześnie „pozytywnie" rozwijają swoją psychikę. W trakcie swobodnej zabawy biegają, truchtają, wspinają się na drzewa, zwisają z gałęzi, przedzierają przez krzaki, pokonują naturalne przeszkody: powalone drzewa, strumienie, pagórki, strome zbocza itp., taplają się w kałużach, skaczą, czołgają się, skradają, ale też i upadają, przewracają, spadają, kaleczą się, rozbijają kolana, kaleczą skórę, bywają pokąsane przez komary i potencjalnie mają większą możliwość kontaktu z kleszczami. Samodzielnie eksplorują świat, doświadczając przy tym sukcesów i porażek, czerpiąc radość i doznając smutku, zarazem uczą się zmagania z zagrożeniami i przewidywania skutków własnych poczynań. Wszystkie te aktywności stymulują głównie rozwój fizyczny dziecka i w konsekwencji rozwój motoryczny, ale podkreślę – w ruchach uzewnętrzniają się nie tylko wielostronne biologiczne właściwości ustroju człowieka, ale cała różnorodność jego osobowości. Racjonalnie dozowana aktywność działa na ustrój ludzki bodźcowo, powodując przyspieszenie wzrostu organizmu i doskonalenie wszystkich jego układów i narządów. Ma prymarne znaczenie

[18] Warunkiem pozostania w pomieszczeniu (juta, namiot, domek leśny) są skrajnie niekorzystne warunki atmosferyczne.

w rozwoju cech morfologicznych i fizjologicznych, kondycyjnych i koordynacyjnych zdolności motorycznych, procesów biochemicznych, a w ich ramach na immunologiczną odporność i psychofizyczną adaptację. Na uwagę zasługuje fakt, że dzieci aktywne ruchowo, szczególnie aktywne ruchowo w warunkach naturalnych, mają lepiej wykształconą świadomość własnego ciała, mniej problemów z poznawaniem jego granic i możliwości. Swobodne eksplorowanie zróżnicowanego środowiska przyrodniczego sprzyja właściwemu rozwojowi układu przedsionkowego i proprioceptywnego, co z kolei umożliwia nabywanie koordynacji ruchowej, umiejętności planowania ruchu w przestrzeni, pewności i płynności ruchu, skorelowanego z odpowiednim napięciem mięśniowym, oraz zachodzeniu właściwego procesu integracji sensorycznej[19]. Dzieci uczęszczające do leśnych przedszkoli stosunkowo rzadko zapadają na choroby z przeziębienia (są bardziej zahartowane) i choroby ze strony układu oddechowego (przebywanie na świeżym powietrzu), rzadziej ulegają wypadkom i urazom (korzystne zmiany morfofunkcjonalne w układzie ruchowym – mięśniowym i kostno-stawowym), są mniej narażone na występowanie wad postawy (wzmocnienie mięśni posturalnych, unikanie długotrwałych pozycji statycznych), otyłości (zrównoważony bilans energetyczny) i chorób psychicznych (mniejsze narażenie na hałas i stres).

Parolatki utożsamiają się ze swoim ciałem i w związku z tym są mało świadome różnic miedzy aktywnością fizyczną, umysłową i emocjami. Na zasadzie sprzężenia zwrotnego aktywność fizyczna pobudza je do myślenia, a myślenie do aktywności. Zabawa jest dla nich nauką, a nauka zabawą. W tym miejscu warto jeszcze raz podkreślić, że aktywność fizyczna traktowana jest jako inicjująca rozwój dziecka w innych obszarach: poznawczym, społecznym i emocjonalnym.

W leśnych przedszkolach nie ma typowych zabawek i do minimum ograniczone są zabawy organizowane przez dorosłych. Dzieci mają okazję do wykazania się swoją kreatywnością i dania upustu swojej nieskrępowanej wyobraźni…. i się nie nudzą. Wręcz przeciwnie – doskonale się bawią i niepostrzeżenie, nieintencjonalnie, nabywają wiedzę. Na podstawie własnych obserwacji i praktycznych działań członkowie Fundacji Niedyrektywnego Wspierania Rozwoju Dzieci piszą na swojej stronie[20], że w bezpośrednim kontakcie z przyrodą dzieci instynktownie realizują blokowane potrzeby rozwojowe. Dla wyzwolenia potencjału potrzebują swobody, rozmachu, przestrzeni, przygody i prostoty. Tam gdzie nie ma gotowych rozwiązań samoistnie uruchamiają się ich pierwotne zasoby twórcze. W świecie, w którym dzieci (nie tylko dzieci…) coraz częściej są uzależnione od elektronicznych gadżetów, najlepszą „zabawką" (do zabaw indywidualnych i ze-

[19] Integracja sensoryczna, czyli przetwarzanie bodźców. Według twórczyni teorii Integracji Sensorycznej dr Anny J. Ayres (1920–1988) integracja sensoryczna jest procesem, który organizuje wrażenia, jakie docierają z ciała i środowiska w taki sposób, aby mogły być wykorzystywane do celowego działania, https://splajski.edupage.org/files/Integracja_sensoryczna.pdf [dostęp: 12.08.2018].

[20] http://bajku-majsz.pl/specjalisci/ [dostęp: 12.08.2018].

społowych) okazuje się… pachnące siano. Cudownie też pobiegać z wiatrem i powiewającą kolorową wstążką. Gotowe zabawki imitacyjne nie zostawiają pola dla dziecięcej wyobraźni, są tylko tym, czym są, tymczasem to zabawa w „udawanie" (gdy dzieci tworzą w swojej wyobraźni coś z niczego) stanowi jeden z najważniejszych etapów rozwojowych, który jest fundamentem nie tylko dla myślenia symbolicznego (później abstrakcyjno-pojęciowego), ale do twórczości w ogóle. To również pierwsze kroki ku wolnej myśli i osobowościowej autonomii.

Jak słusznie zauważa Peter Gray, w zabawie dzieci uczą się podejmować decyzje, kontrolować emocje i impulsy, patrzeć na rzeczy z różnych stron, negocjować różnice zdań i nawiązywać przyjaźnie. Reasumując: uczą się przejmować kontrolę nad własnym życiem[21]. Uczą się również potrzebnych prozaicznych czynności: w jaki sposób bezpiecznie posługiwać się nożem, jak przygotować wspólny posiłek, w jaki sposób można opiekować się zwierzętami, co zrobić, aby złapać rybę, zbudować szałas lub domek na drzewie. Poznają tajniki umiejętności survivalowych: orientacji w terenie bez GPS-u, rozróżniania jadalnych i trujących roślin, rozstawiania namiotów, posługiwania się saperką, scyzorykiem itp. Innymi słowy – przetrwania w naturalnych warunkach. „Leśne" dzieci samorzutnie wchodzą w dzienne i roczne rytmy natury. Namacalnie doświadczają zmieniających się pór dnia i roku. Obserwują zjawiska rządzące tym procesem i poznają wielorakie, nie raz bezwzględne, zależności panujące w świecie przyrody, na przykład łańcuch pokarmowy. Codzienne obcowanie z przyrodą uczy do niej szacunku i dbania o jej zasoby, jest również doskonałą przestrzenią do głębszych, wręcz egzystencjalnych refleksji: jakie jest moje miejsce w świecie, czy jestem członkiem większej społeczności, czy tylko mieszkańcem z miasta X, z ulicy Y, a jeżeli tak, to na czym ma polega moja współodpowiedzialność za świat, w jaki sposób rozumiem biblijny zwrot: „czyńcie sobie ziemię poddaną"[22]. Nie przypuszczam, aby parolatki same zadawały sobie takie i podobne pytania, jednakże mądrze zainspirowane przez nauczyciela mogą skierować swoje dziecięce filozofowanie w kierunku takich właśnie rozważań, co w przyszłości może skutkować refleksyjną postawą proekologiczną.

Z czasem leśne przedszkolaki nabywają nieprzeciętnej wiedzy przyrodniczej znacznie odbiegającej poziomem od wiedzy ich rówieśników[23]. W niekonwencjonalnych warunkach poznają pojęcia matematyczne – forma, ilość, wielkość, porządek, struktura, proporcja, logika itp. i nabywają orientacji przestrzennej. Li-

---

[21] P. Gray, *Wolne dzieci. Jak zabawa sprawia, że dzieci są szczęśliwsze, bardziej pewne siebie i lepiej się uczą*, Podkowa Leśna 2015, s. 191.

[22] Werset z Księgi Rodzaju (1:26), Biblia Tysiąclecia: „A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!".

[23] Badania pracowników Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Syndrom braku natury, https://wpolityce.pl/blogi/jerzy-bukowski/549-syndrom-deficytu-natury [dostęp: 2.09.2018].

czą na naturalnych przedmiotach, mierzą i porównują. Poprzez pracę z gliną i cieniami poznają pojęcia geometryczne (bryły i figury), wspinając się na drzewa przyjmują inną perspektywę widzenia przedmiotów. Ćwiczą się w koncentracji i uwadze poprzez muzykę (rytm, takt). Każde dziecko ma możliwość wyrażania swoich przeżyć, odczuć, obaw i doświadczeń. W codziennym kręgu porannym, jak również w podczas codziennego obcowania we wspólnocie dzieci rozwijają swoje kompetencje językowe. Brak sformalizowanych form nauczania sprzyja spontanicznym wypowiedziom. Leśne dzieci mówią: porozumiewają się, negocjują znaczenia, opowiadają; uczą się bycia nadawcami informacji i jednocześnie uważnymi słuchaczami. Słuchają siebie nawzajem, nauczycieli, którzy często czytają im książki, wsłuchują się i słyszą odgłosy natury (bzyczenie owadów, szum drzew, śpiew ptaków, kołysania traw)[24]. Uczą się doświadczać ciszy[25].

Dzieci w swobodnej aktywności w naturalnym środowisku wcielają się w role odkrywcy i naśladowcy. Z badawczą dociekliwością podpatrują, naśladują i tworzą nowe wartości. A nauczyciel? Nauczyciel towarzyszy dziecku w jego rozwoju, zapewnia bezpieczeństwo swoją obecnością i uważnością, jak najmniej ingeruje, ale nie pozostawia dziecka samemu sobie. Wskazuje, naprowadza, dzieli się swoją wiedzą i umiejętnościami. Spełnia rolę mentora (w znaczeniu mądrego, doświadczonego doradcy), a nie wszechwiedzącego autorytetu.

Wraz z wiekiem wrodzona ciekawość motywuje dzieci do coraz bardziej osobliwych, niestereotypowych form poznania. Dzięki przebywaniu w środowisku naturalnym badają świat w całej jego złożoności z pasją i zaangażowaniem, nie są ograniczane przez narzucone ścieżki szablonowego rozumowania oraz odrealnione reprezentacje przedmiotów i zjawisk, jak to zazwyczaj ma miejsce w tradycyjnych placówkach przedszkolnych.

Bibliografia

Bąk A., Leśny A., Palamer-Kabacińska E. (red.), *Przygoda w edukacji i edukacja w przygodzie. Outdoor i adventure education w Polsce*, Warszawa 2014.

Biblia Tysiąclecia, Poznań 2003.

Bruner J.S., *Poza dostarczone informacje. Studia z psychologii poznawania*, przekł. B. Mroziak, Warszawa 1978.

Czapiewska E., *Leśne przedszkole jako współczesny projekt edukacyjny*, praca niepublikowana, 2018.

Dewey J., *Szkoła i dziecko*, przekł. H. Błeszyńska, Warszawa 1900.

Gilewicz Z., *Teoria wychowania fizycznego*, Warszawa 1964.

[24] R. Ryszka, *Koncepcja pedagogiczna przedszkola leśnego*...

[25] Por. J. Kukier, *Hałas udręką dzieci i nauczycieli. Niebezpiecznie wysoki poziom dźwięku w szkołach*, https://parenting.pl/halas-udreka-dzieci-i-nauczycieli-niebezpiecznie-wysoki-poziom-dzwieku-w-szkolach [dostęp: 25.08.2018].

Gray P., *Wolne dzieci. Jak zabawa sprawia, że dzieci są szczęśliwsze, bardziej pewne siebie i lepiej się uczą*, Podkowa Leśna 2015.
Louv R., *Ostatnie dziecko lasu*, Warszawa 2014.
Michl W., *Pedagogika przeżyć*, Kraków 2011.
Mrozowski M., *Leśne przedszkola*, „Magazyn Wytwórców" 2017, nr 5.
Palamer-Kabacińska E., Leśny A. (red.), *Edukacja przygodą. Outdoor i Adventure Education w Polsce: teoria, przykłady, konteksty*, Warszawa 2012.
Piaget J., *Epistemologia genetyczna*, Warszawa 1997.
Ryszka R., *Koncepcja pedagogiczna przedszkola leśnego*, na podstawie Stowarzyszenia Wurzeln und Flügel, e. V. – Leipzig 2012, http://www.wurzel-nundfluegel.net/, przekł. i komentarz R. Ryszka, Zduńska Wola 2016.
Wygotski L.S., *Myślenie i mowa*, Warszawa 1989.

Akty prawne

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 sierpnia 2017 r. w sprawie rodzajów innych form wychowania przedszkolnego, warunków tworzenia i organizowania tych form oraz sposobu ich działania – na podstawie art. 32 ust. 11 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz.U. z 2017 r. poz. 59 i 949).
Raport UNICEF *Warunki i jakość życia w państwach rozwiniętych*, https://d1dmfej9n5lgmh.cloudfront.net/msport/article_attachments/attachments/55347/original/Sport_to_nawyk na_ca%C5%82e_%C5%BCycie-broszura.pdf?1394183838

Strony internetowe

Kukier J., *Hałas udręką dzieci i nauczycieli. Niebezpiecznie wysoki poziom dźwięku w szkołach*, https://parenting.pl/halas-udreka-dzieci-i-nauczycieli-niebezpiecznie-wysoki-poziom-dzwieku-w-szkolach.
Romaniak J., *Leśne przedszkola – bez murów, z otwarciem na naturę*, https://dziecisawazne.pl/lesne-przedszkola-bez-murow-z-otwarciem-na-nature/
Syndrom braku natury, https://wpolityce.pl/blogi/jerzy-bukowski/549-syndrom-deficytu-natury.

Forest kindergartens – education response to children's needs

Summary

Forest kindergartens in Poland are a relatively new, alternative concept of pre-school education functioning in the form of educational projects. The aim of this article is to present the health and educational values of forest kindergartens in the context of life in the technology-grounded reality of the 21st century. In the text I pay special attention to two phenomena: physical activity deficit syndrome and nature deficit syndrome.
Keywords: physical activity deficit syndrome, nature deficit syndrome, forest kindergarten.